

Księga Jonasza

Rozdział 1

1. Słowo JAHWE doszło do Jonasza, syna Amittaja, mówiące: **2.** Wstań, idź do Niniwy, tego wielkiego miasta, i wołaj przeciwko niej, bo jej niegodziwość wzniosła się przed moje oblicze. **3.** Ale Jonasz wstał, aby uciec do Tarszisz sprzed oblicza JAHWE, i przybył do Jafy. Znalazł okręt, który płynął do Tarszisz, zapłacił za przejazd i wsiadł na niego, aby płynąć z nimi do Tarszisz i *uciec* sprzed oblicza JAHWE. **4.** Lecz JAHWE zesłał gwałtowny wiatr na morze i powstała potężna burza na morzu, tak że zdawało się, że okręt się rozbije. **5.** A żeglarze przestraszyli się i każdy z nich wołał do swego boga, a wyrzucali do morza ładunek, który był na okręcie, aby ten był lżejszy. Ale Jonasz zszedł wcześniej na niższy pokład okrętu, położył się i twardo zasnął. **6.** Przyszedł więc do niego sternik i zapytał go: Cóż ty czynisz, śpiochu? Wstań, wołaj do swego Boga, może Bóg wspomni na nas, abyśmy nie zginęli. **7.** Wtedy powiedzieli jeden do drugiego: Chodźcie, rzućmy losy, abyśmy się dowiedzieli, przez kogo *spadło* na nas to nieszczęście. Rzucili więc losy i padło na Jonasza. **8.** I powiedzieli do niego: Powiedz nam, prosimy, przez kogo *spadło* na nas to nieszczęście. Jaki jest twój zawód? Skąd pochodzisz? Z jakiego kraju i z jakiego narodu jesteś? **9.** Odpowiedział im: Jestem Hebrajczykiem i boję się JAHWE, Boga nieba, który stworzył morze i ziemię. **10.** Wtedy ci mężczyźni bardzo się złękli i zapytali: Czemu tak uczyniłeś? Oni bowiem dowiedzieli się, że ucieka sprzed oblicza JAHWE, bo im to powiedział. **11.** Powiedzieli jeszcze do niego: Cóż mamy z tobą uczynić, aby morze się uspokoiło? Morze bowiem coraz bardziej się burzyło. **12.** Odpowiedział im: Weźcie mnie i wrzucicie do morza, a ono uspokoi się dla was, gdyż wiem, że z mojego powodu ta wielka burza *przyszła* na was. **13.** Lecz ci mężczyźni wiosłowali silniej, aby dotrzeć do brzegu, ale nie mogli, bo morze coraz bardziej się burzyło przeciwko nim. **14.** Zawołali więc do JAHWE: JAHWE, prosimy, nie pozwól nam zginąć z powodu życia tego człowieka i nie obciążaj nas krwią niewinną. Ty bowiem, JAHWE, uczyniłeś, jak ci się spodobало. **15.** Potem wzięli Jonasza i wrzucili do morza, a morze przestało się burzyć. **16.** Wtedy ci mężczyźni, zdjęci wielkim strachem przed JAHWE, złożyli JAHWE ofiarę i uczynili śluby. **17.** A JAHWE przygotował wielką rybę, która połknęła Jonasza. I Jonasz był we wnętrznościach tej ryby trzy dni i trzy noce.